



# KOMISJA KODYFIKACYJNA

---

PODKOMISJA PRAWA O STOSUNKACH  
Z POKREWIEŃSTWA I OPIEKI.

---

ZESZYT 1.

## RODZINA.

PROJEKT DZIAŁU  
POLSKIEGO KODEKSU CYWILNEGO  
O STOSUNKACH PRAWNYCH  
RODZICÓW I DZIECI

OPRACOWANY  
PRZEZ  
PROF. STANISŁAWA GOŁĄBĄ  
REFERENTA PODKOMISJI.

W A R S Z A W A — 1 9 3 4 .





# KOMISJA KODYFIKACYJNA

---

PODKOMISJA PRAWA O STOSUNKACH  
Z POKREWIEŃSTWA I OPIEKI.

---

ZESZYT 1.

## RODZINA.

PROJEKT DZIAŁU  
POLSKIEGO KODEKSU CYWILNEGO  
O STOSUNKACH PRAWNYCH  
RODZICÓW I DZIECI

O P R A C O W A N Y  
P R Z E Z  
PROF. STANISŁAWA GOŁĄBA  
REFERENTA PODKOMISJI.

W A R S Z A W A — 1 9 3 4.

325560

WYDZIAŁ HISTORII I ETNOLOGII  
Biblioteka Uniwersytecka

*Komisja Kodyfikacyjna ogłasza projekt niniejszy w tej postaci, w jakiej został przedstawiony przez referenta. Projekt ten w najbliższym czasie będzie przedmiotem obrad podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki (pierwsze czytanie).*



## UWAGI WSTĘPNE.

W pracy p. t. Rodzina i Własność, ogłoszonej drukiem w roku bieżącym w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“, tudzież w miesięczniku warszawskim „Nasza Przyszłość“, starałem się zarejestrować i podkreślić niektóre zagadnienia ogólne, dotyczące obu tych tematów. Sądzę, że było to konieczne, zwłaszcza w odniesieniu do rodzinnych stosunków prawnych, tematu tak zasadniczego, tak doniosłego społecznie i państwowo, że — mojem przynajmniej zdaniem — nie można go zrównywać ani stosować doń miary, którą się zwykle stosuje przy opracowywaniu tematów o charakterze bardziej „prawniczym“, jak np. do świeżo unormowanych zagadnień prawa obligacyjnego. Widać to już przy rozważaniu pytania, czy można przepisy prawne o rodzinie umiędzynarodowić tak, jak przepisy prawa obligacyjnego, ujednostajnić je w różnych państwach bez względu na „dziedzictwo aktywności i tendencyj narodowych“, wymagające odrębnych, własnych, wewnętrzno-państwowych reguł prawnych.

Wcale niebanalne jest też pytanie, jak się ma zachować prawodawca wobec różnych prób i tendencyj rozluźnienia związku rodzinnego. Czytamy przecież, że w jednym z państw ościennych wskutek „rewolucji małżeństwa“ postawiono rodzinę na zupełnie nowej podstawie. Przyznaje się tam i podkreśla, że praca zawodowa kobiet i ich włączenie w proces produkcyjny działa rozsadzająco na rodzinę, a ogólne uprzemysłowienie kraju odbiera rację bytu rodzinie jako zamkniętej całości gospodarczej, której odejmuje się po kolei coraz więcej zadań, stanowiących niegdyś jej etyczną i go-

spodarczą podstawę. Ginie tam więc t. zw. patryjarchalna forma rodziny, zachwiana już zresztą także w krajach o ustroju „kapitalistycznym“, jeżeli taki ustrój dzisiaj gdziekolwiek (w dawnym rozumieniu) istnieje.

Niektórzy upatrują w tem postęp, zwłaszcza w uwolnieniu młodzieży od „wszechmocy opieki rodzinnej“. Ale i w tych warunkach i stosunkach dziecko jest „kitem rodziny“, ono rodzinę spaja i umożliwia jej odrodzenie czy odbudowę. Przeciwno gwałceniu uczuć rodzicielskich wystąpiła przecież Krupskaja, żona Lenina.

Czy dzisiaj idzie o zrównanie płci? O wyrugowanie panowania jednej płci nad drugą w rodzinie? Czy może idea kolektywnego wychowania dzieci wymaga odebrania ich dla ich dobra z rąk rodzicom? Sądzę, że idee o wciąż wzrastającym udziale państwa w utrzymywaniu i wychowywaniu dzieci, próby nieuznające trwałości związku małżeńskiego (jako niezbędnej dla dobra rodziny), pomysły o powierzaniu wychowania dzieci specjalnym zakładom państwowym i tym podobne — mało mają u nas widoków na realizację. „Bezużyteczny ojciec“ lub zapłacona przez państwo za opiekę nad swymi dziećmi matka — to dla nas prorocтва, nad którymi nie możemy się rozwodzić. Jak również nad tem, czy takie wychowanie „społeczne“ może doprowadzić do należytego rozwoju intelektualnego i duchowego dziecka, czy niem nie kieruje motyw czysto polityczny: wzmocnienie swej własnej grupy społecznej w jej walce z innymi, do czego posłużą najlepiej szablon „zrównywające“ osobistości nierówne pod względem wartości etycznych, charakterów i talentów, byleby tylko zachować pewien ustalony zgóry, za niewzruszalny uznany, porządek i stan rzeczy.

Nie możemy więc mimo najlepszych chęci entuzjazmować się „Nowem Wychowaniem“ przez szkołę i domy dziecięce, nie możemy zaufać zapewnieniom o ich większej doskonałości w wychowaniu, niż ją daje dom rodzicielski. I „nie ma też powodu przypuszczać, że państwo postawi kiedykolwiek interesy dziecka ponad swe własne“ mimo potrzeb militarysty i mimo rzekomo spadającego procentu urodzeń. Dość przytoczyć tu słowa jednego z wybitnych pisarzy sowieckich: „Boć nie tylko mleko matki potrzebne jest dziecku; żywi się ono sercem i pieczęcią matczyną. Drętwieje i więdnie... jeżeli matka nie grzeje go krwią własną... własną duszą, tchnieniem własnym. Dziecko to kwiat wiosennej jabłoni“.

Nie będę tu zajmował się stanem kodyfikacji prawa rodzinnego w ogólności. Lecz nie sposób nie zauważyć, że przed



ustaleniem zasad polskiego prawa małżeńskiego trudno rozwiązać definitywnie wszystkie problemy prawne rodziny, skoro prawo małżeńskie stanowi do pewnego stopnia kodyfikacyjne prius dla prawnego uregulowania stosunku rodziców do dzieci. W toku obrad nad zasadami majątkowego prawa małżeńskiego pojawił się też wniosek o odroczenie obrad z tej przyczyny, że prawo małżeńskie powinno być rozpatrywane jako całość łącznie ze stosunkiem prawnym rodziców i dzieci. Zagadnienie rodziny było już zresztą zaznaczane w obradach sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej. Ale poza ogólnikami natury historycznej, dotyczącymi stosunku rodziny, rodu, szczepu do państwa i coraz dalej idącego ograniczenia brutalnej władzy patris familias w interesie członków rodziny — rozważano wówczas jedynie zagadnienie, mojem zdaniem dość przestarzałe, a mianowicie, jak usunąć zawisłość żony od męża, t. j. równouprawnić ją w małżeństwie bez naruszania bytu rodziny, tej „podstawowej komórki życia społecznego“.

W zasadach przyszłego prawa małżeńskiego<sup>1)</sup> wysunięto na plan pierwszy interes dzieci wobec równych praw ale i równych obowiązków rodzinnych obojga małżonków. Dobro dzieci, a zwłaszcza małoletniego potomstwa, zostało następnie podkreślone w projekcie prawa małżeńskiego Komisji jako rzecz, którą należy mieć na względzie przy dozwoleniu prawnego rozłączenia małżonków. Interes rodziny góruje więc nad wszystkim, aby zapewnić potomstwu należyte wychowanie.

Widać stąd, że w kodyfikacji polskiej nie przyjęły się myśli o „wciąż wzrastającym udziale państwa w utrzymywaniu i wychowaniu dzieci“, o objęciu przez nie roli ojca i tym podobne, wyżej już wspomniane, pomysły i próby.

Ale niebezpieczeństwa grożące rodzinie dzisiejszej są i bez nich bardzo wielkie. Zupełne rozbicie, zamarcie życia rodzinnego w wielkich miastach, nie od dzisiaj stwierdzone jest przez pisarzy różnych krajów i narodowości. Ograniczanie liczby urodzin, zwłaszcza w krajach bardziej cywilizowanych, nie zadziwia też zbyt wobec dzisiejszych stosunków ekonomicznych. Aby mu zapobiec, uznawano, że w pierwszej linii trzeba usunąć owe motywy ekonomiczne, składające do ograniczenia urodzeń, czy przez pokrywanie wydatków na dzieci przez społeczeństwo lub państwo, czy to przez premjowanie kobiet-matek, rzucających zarobkowanie dla dobra dzieci i rodziny.

---

<sup>1)</sup> Patrz X. Fierich w „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918 — 1928“. Kraków — Warszawa 1928, str. 265.

Nie wiem, azali pomysły te są realnie wykonalne w chwili, kiedy państwa wysilają się, aby z dobrobytu rodzin jaknajwięcej zaczerpnąć dla siebie, na cele „ogólno-państwowe“.

Lecz jest przecież Opieka Społeczna! Unormowana u nas przedewszystkiem ustawą z 16 sierpnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 726), ma ona za zadanie „zaspakajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które... własnymi środkami materjalnymi, lub własną pracą, uczynić tego nie mogą“. Chodzi tu głównie o opiekę nad sierotami i dziećmi zaniedbanymi lub przestępczemi, o walkę z żebractwem i t. p. ujemnymi przejawami społecznymi. Przepisy prawne o ochronie macierzyństwa, o prawie kobiety zamężnej do opieki, wobec niewystarczających na te cele wydatków (które 1-o locołożyć mają związki komunalne), pozostały, jak mniemam, raczej programem dotąd, niż jego wykonaniem w życiu prawnem<sup>1)</sup>.

Na podstawie ustawy z 18 lutego 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 171) powołano do życia „Radę Opieki Społecznej“, obradującą w Warszawie (v. ustawę z 16/3 1923, Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 298). Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 6 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 267) utworzono obok opiekunów społecznych trojaki komisje opieki społecznej (gminne, powiatowe i wojewódzkie), a działalność opiekunów społecznych unormowało szczegółowo rozp. Min. z dnia 11/4 1929 (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 291), polecając im zapoznanie się z warunkami życia ludności w powierzonych im okręgach i zwracanie szczególnej uwagi na przypadki, wymagające roztoczenia opieki społecznej (§ 18). Istnieje też nadzór i kontrola nad działalnością różnych instytucji (zakładów) opiekuńczych (rozp. Prez. Rzp. z 22/5 1927, Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354, oraz rozp. Min. z r. 1927, Nr. 40, poz. 354 i Nr. 100, poz. 867, z r. 1930, Nr. 20, poz. 169 i Nr. 23, poz. 210, z r. 1932, Nr. 87, poz. 743 Dz. U. R. P.).

Jako referent działu o rodzinnych stosunkach prawnych zwróciłem się do Ministerstwa Opieki Społecznej z następującymi pytaniami:

1) Czy Ministerstwo nie ma szczególnych życzeń w kwestji stanowiska prawnego dziecka nieślubnego, jego stosunku do ojca i tegoż rodziny?

---

<sup>1)</sup> Patrz sprawozdanie stenograficzne z 46 posiedzenia Senatu R. P. z 23/2 1933, str. 32 n. Zobacz też organ urzędowy Min. Opieki Społecznej „Praca i Opieka Społeczna“, kwartalnik wychodzący od r. 1921.

2) Czy unormować kwestję władzy rodzicielskiej na wniosek opiekuna społecznego lub innych jeszcze osób i instytucyj?

3) Czy pożądanę jest ustanowienie specjalnego sędziego, a względnie osobnej instytucji dla spraw stosunku rodziców i dzieci, a w szczególności dla spraw o alimenty?

4) Czy z tego stosunku wyjąć pewne sprawy (kwestje) z pod orzecznictwa sądowego, przekazując je władzom i instytucjom opieki społecznej?

Na te tematy odbyła się następnie konferencja wstępna w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. dyrektora Departamentu B. Nakoniecznikoffa i przy udziale m. in. p. naczelnika Wydziału Br. Krakowskiego oraz radcy Min. i b. sędziego dla spraw nieletnich p. W. Wójtowicz-Grabińskiej. Konferencja ta nie miała być pierwszą i ostatnią, a jej wyniki definitywnymi; miały być jeszcze uzupełnione dochodzenia, przeprowadzone przez Ministerstwo w powyższych kierunkach, i miał być przygotowany referat, dający odpowiedzi konkretne na postawione pytania.

Jednak już na tej wstępnej konferencji rozważano je na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, wskutek czego mogłem zanotować następujące jej wyniki.

Co do pytania pierwszego: Należy zagwarantować ustawowo dopuszczalność dochodzenia ojcostwa, oraz upoważnić organa opieki społecznej (samorządowej) do sprawowania z urzędu pieczy nad dziećmi nieznanego pochodzenia i do wszczęcia odpowiedniej akcji w celu poszukiwania rodziców, a nawet do wytoczenia powództwa o ojcostwo dziecka, utrzymywanego przez gminę.

Należy też uregulować sprawę alimentów w przypadku pluriurni concumbentium.

Alimenty należą się dziecku, nie zarobkującemu samodzielnie, aż do pełnoletności, a przynajmniej do ukończenia lat 18.

Dzieci nieślubne powinny być zrównane w prawach i obowiązkach ze ślubnymi. Odnosi się to też do praw dziedziczenia.

Na pytanie drugie: Należy rozszerzyć zakres przyczyn, skutkujących odebraniem władzy rodzicielskiej i dopuścić w tej mierze ingerencję władzy publicznej, działającej na doniesienie opiekuna społecznego i każdej osoby, która zauważy ujemne strony wykonywania władzy rodzicielskiej.

W odpowiedzi na kwestję trzecią: Ustanowienie osobnego sędziego, a względnie osobnej instytucji dla spraw ze stosunku rodziców do dzieci, uznano za pożądanę.

Z powodu braku odpowiednich instytucyj i urządzeń nie

można dziś jeszcze przesądzić odpowiedzi na pytanie c z w a r t e.

Poruszono jeszcze sprawę uproszczenia adopcji i niektóre kwestje szczegółowe.

Na materiał, zebrany przez Ministerstwo, składają się odpowiedzi urzędów wojewódzkich i magistratów, a w szczególności:

1. Pismo Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) z 20 października 1933, L. P. O. 31/6 33, zawierające opinię Komitetu Obywatelskiego dla spraw opieki społecznej z materiałami, zebranymi przez urząd opieki gminy m. Lwowa w zakresie stosunków dzieci nieślubnych.

2. Pismo Magistratu m. Warszawy z 21 grudnia 1933, Nr. XVII/IV T F/Praw.

3. Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łucku (Wydział Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia, Nr. POM—11 z 10 listopada 1933 z dołączonymi tam sprawozdaniami:

Zarządu m. Kowla z 17 października 1933, Nr. O—1/C;

Wydziału pow. Kostopolskiego, Nr. O.IX.b. z 24 października 1933;

Wydziału Powiatowego Krzemienieckiego L.O.9/b z 13 października 1933;

Wydziału Powiatowego w Łucku — i innemi.

4. Pismo Zarządu Opieki Społecznej m. Katowic (zarząd opieki nad młodzieżą), L.DZ.VIII.M.683/33 z 16 października 1933, zawierające materiały do stosunku prawnego rodziców z dziećmi ślubnymi i nieślubnymi.

5. Pismo Wojewody Poleskiego, Nr. A—24 z 24 października 1933.

Powyższych materiałów Komisja Kodyfikacyjna mimo ich zażądania nie otrzymała.

Natomiast wpłynęło do Komisji Kodyfikacyjnej pismo Towarzystwa „Opieka“ w Warszawie, L. dz. 240/34 z dn. 7 czerwca 1934, będące „wynikiem zarówno badań teoretycznych, jak i praktycznych doświadczeń Towarzystwa na terenie pracy nad dziećmi“:

„Jednym z zagadnień socjalnych, które nigdy nie traci swej aktualności jest los dziecka „naturalnego“ i jego nieślubnej matki. Sprawa ta, w różny sposób rozstrzygnięta w państwach współczesnych, wymaga przemyślenia i racjonalnego rozwiązania w naszym prawodawstwie.

Rok rocznie przychodzi w Polsce na świat przeszło 50.000 dzieci nieślubnych, co stanowi około 6% wszystkich urodzeń. Trzy czwarte nieślubnych niemowląt ginie w pierwszym roku życia, podczas gdy śmiertel-

ność ślubnych dzieci w tym okresie wynosi 10 do 15%. Rażąca dysproporcja każe szukać przyczyn tego rozpaczliwego stanu rzeczy. Znaleźć je niełatwo i choć w różnych okolicznościach mają miejsce poszczególne zgony skazanych na zagładę maleństw, przyczyny tak wysokiej śmiertelności sprowadzają się do jednej zasadniczej: braku opieki i pomocy dla nieślubnej matki i jej dziecka.

Dziedzina przeżyć niezamężnej matki w większości przypadków składa się z szeregu większych lub mniejszych wstrząsów, spowodowanych konfliktem z rodziną, utratą pracy, szeregiem upokorzeń, które wiążą się z zachowaniem otoczenia. Zerwanie z ojcem mającego się urodzić dziecka, rozczarowanie co do wartości moralnej człowieka, któremu się zaufało, poczucie wielkiej słabości i dręczącej samotności — wszystko to stanowi kompleks psychiczny bardzo bolesny, tembardziej, że przeczułnie nerwowe, związane ze stanem fizjologicznym kobiety w okresie ciąży, w szczególny sposób potęguje doznawane przykrości. Pozostaje ona pozatem często bez żadnych środków materialnych, gdyż niepożądana ciąża wytrąca matkę z warunków dotychczasowych, ojciec zaś uchyła się od materialnej odpowiedzialności; zmuszona więc do odmawiania sobie zaspakajania elementarnych potrzeb nie jest w stanie dbać o zdrowie swoje i przyszłego dziecka.

Nie zaznała słodyczy ani chwały macierzyństwa, będących udziałem innych szczęśliwych ślubnych matek, i choć w takim samem lub większem cierpieniu dała życie nowemu obywatelowi, społeczeństwo eliminuje ją i jej dziecko z rzędu pełnoprawnych swych członków.

Związek, jaki istnieje pomiędzy przeżyciami matki w okresie ciąży, a dyspozycjami psychicznymi dziecka stanowi problemat, żywo interesujący zarówno pedagogów, jak i kryminologów. Doświadczenie szkół specjalnych dla dzieci moralnie upośledzonych wykazuje, że bardzo znaczny odsetek wychowanków instytucji urodził się wbrew woli i wysiłkom zapobiegawczym matek, które bardzo martwiły się faktem ciąży.

Głód, nędza, zimno, odbierają niepotrzebne i słabe życia nieślubnych niemowląt; czasem czynią to również ręce matki, niewidzącej żadnego innego ratunku dla siebie i dziecka, przez które przeszła piekło męki; wiele wreszcie niemowląt pada ofiarą „fabrykantek aniołków“, którym niedoświadczona i naiwna matka dziecko swe w zaufaniu powierzyła.

A podrzuceń — bez liku, gdyż jest to często jedyny środek dla zachowania dziecku życia. Jakże w obliczu dzisiejszej rzeczywistości wygląda zestawienie artykułów 202 i 200 naszego nowego kodeksu karnego.

Dola zaś dzieci nieślubnych, którym los oszczędził, a może poskąpił, śmierci w zaraniu życia, również daje obraz, nasuwający poważne refleksje. Słabsze, nerwowe, przewrażliwione, traktowane przez otoczenie jako jednostki minorum gentium, rosną w poczuciu własnej krzywdy i niezrozumiałej mniejszowartościowości, która pozostawia głęboki ślad

na strukturze duchowej, zniekształcając normalny rozwój poczuć etycznych i każąc szukać „zmyślonej linii życia“.

I dlatego tak znaczny procent dzieci nieślubnych zasila kadry złodziejów i prostytutek. Nowożytnie zaś społeczeństwo, które walkę z przestępstwem usiłuje przenieść przede wszystkim na teren akcji profilaktycznej, nie zwraca dostatecznej uwagi na owo niewysychające źródło zła.

Równouprawnienie dzieci nieślubnych i objęcie ich opieką społeczną, co radykalnie zmieniłoby stan rzeczy, ma wielu przeciwników, którzy wyrażają obawy, iż doznałyby wówczas uszczerbku prerogatywy rodziny legalnej, która właśnie w interesie społecznym winna być chroniona. Obawy bezpodstawne. Życie nie potwierdziło ich słuszności w krajach, które dały dziecku nieślubnemu zwykle podstawy normalnego rozwoju (Szwajcaria, Niemcy, Norwegja, Szwecja). Zawsze kobieta, bo o nią tu właściwie chodzi, będzie dążyć do stworzenia legalnego wspólnie z mężczyzną ogniska rodzinnego i możliwość swobodnego, bez piętna hańby, chowania samej dziecka nigdy nie będzie konkurencją rodziny, opartej na małżeństwie.

Matka, która z tych czy innych powodów traci swe nieślubne dziecko, daje mniejszą gwarancję założenia szczęśliwego ogniska rodzinnego, niż ta, która chowa dziecko w swej miłości. Ratować matkę przez dziecko i dziecko przez matkę — oto współczesna dewiza opieki nad niemowlętami nieślubnymi. Doświadczenie społeczne wykazuje, iż matka, której zapewni się normalne, odpowiednie warunki ciąży, położu i karmienia, dziecka nie porzuca, wiążąc się z niem uczuciowo — staje się ono jej podporą moralną i bodźcem do uczciwego życia.

Komisja Kodyfikacyjna opracowuje nowe prawo rodzinne. Jego zasady muszą się stać konstrukcją żelazną, na której nasze społeczeństwo zbuduje nowy, zdrowy gmach pojęć o równych prawach do życia i rozwoju wszystkich dzieci — obywateli.

W tym celu uważamy, że jest konieczne:

- 1) zrównanie obowiązków ojca i matki wobec dziecka nieślubnego,
- 2) dozwoleń poszukiwania ojcostwa, a nawet obowiązkowe poszukiwanie ojcostwa i macierzyństwa, jeśli tego wymaga interes dziecka,
- 3) obciążenie rodziców na rzecz dziecka obowiązkiem alimentarnym do pełnoletności. Zrównanie w prawach spadkowych dzieci nieślubnych uznanych ze ślubnymi,
- 4) zrównanie w prawach rodzinnych krewnych nieślubnych z krewnymi ślubnymi (pokrewieństwo nieślubne stwarza węzeł rodzinny),
- 5) uproszczenie systemu adopcji w stosunku do dzieci nieślubnych,
- 6) ponadto Towarzystwo „Opieka“ uznaje za pożądane stworzenie specjalnego urzędu opiekuńczego, któryby:

a) posiadał inicjatywę występowania z akcją sądową o uznanie ojcostwa lub macierzyństwa, we własnym imieniu, lub w imieniu rodzica, opiekującego się dzieckiem,

b) pośredniczył w polubownym ustanowieniu opieki i określaniu obowiązku alimentarnego na rzecz dziecka nieślubnego,

c) sprawował kontrolę nad punktualnym płaceniem alimentów i pośredniczył w ich wpłacie i wypłacie na żądanie stron,

d) posiadał władzę rodzicielską i obowiązek alimentacyjny w stosunku do dzieci rodziców nieznanymi,

e) obejmował opieką wszystkie dzieci nieślubne swego okręgu.

Pozatem w dziedzinie prawa administracyjnego Towarzystwo „Opieka“ uznaje za konieczne dopuszczenie obok istniejących dotychczas form akt stanu cywilnego, skróconych wyciągów aktów urodzenia bez wymienienia rodziców i uwidocznienia pochodzenia (tak ślubnego, jak i nieślubnego), co już zostało wyrażone jako dezyderat Komitetu Opieki nad Dzieckiem przy Lidze Narodów“.

Dzieci nieślubne nie są już dziś upośledzone tak, jak dawniej, mają one w zasadzie wszystkie prawa obywatelskie na równi ze ślubnymi. Ale nadal jeszcze nie należą one do rodziny, pozbawione są jej wpływów i opieki z winy swych rodziców, a bez własnej winy. I dziś jeszcze podkreślają niektórzy, że dopuszczenie ich do rodziny ojca, na równi z jego dziećmi ślubnymi, byłoby przekreśleniem instytucji małżeństwa, skoro te same prawa i korzyści miałyby wówczas dziecko i bez ślubu swych rodziców; interes więc rodziny wymaga pewnego upośledzenia takiego dziecka. Może ono — jego matka, lub jego opieka — dochodzić ojcostwa celem stwierdzenia pochodzenia dziecka, i w następstwie tego żądać na podstawie ustalonego węzła krwi spełnienia obowiązków rodzicielskich. Tylko to „minimum sytuacji rodzinnej“ należy się tedy dziecku nieślubnemu według większości dzisiejszych praw rodzinnych. Oczywiście oprócz uznania węzła rodzinnego między niem a matką nieślubną i jej krewnymi.

Problemu tego nie można traktować tylko ze stanowiska prawnego i może słusznie zarzucono redaktorom kodeksu cywilnego niemieckiego, że mimo zapewnień w motywach nie rozważano go przede wszystkim ze stanowiska socjalnego i obyczajowego. Te szersze punkty widzenia doprowadziły potem do przepisu art. 121 niem. konstytucji, gwarantującego dzieciom nieślubnym równe ze ślubnymi warunki rozwoju fizycznego, duchowego i społecznego. Chodzi tu o ułatwienie dziecku „wrośnięcia w rodzinę“ i zapewnienie mu na przyszłość lepszego, niż dotąd wychowania i utrzymania; chodzi też o to,

aby usunąć to niczem nieusprawiedliwione a mściwe piętno pozamałżeńskie urodzenia, nie pozwolić mu, o ile to jest możliwe, „wystąpić nazewnątrz“. Celem reformy musi być więc stworzenie stosunków prawno-familijnych między ojcem i dzieckiem, o danie mu nazwiska, przynależności, zamieszkania i pieczy ojcowskiej z wszystkimi jej następstwami, a zwłaszcza obowiązkami co do wychowania i utrzymania dziecka.

Usiłowano wprawdzie w Niemczech w r. 1929 wytłumaczyć, że „równe warunki rozwoju“ nie oznaczają jeszcze zupełnego zrównania prawnego dzieci nieślubnych z ślubnymi, lecz to, co od czasu ustawy z r. 1924 t. zw. Reichsjugendwohlfahrtsgesetz zrobiono dla nich przez „opiekę urzędową“ w wykonaniu art. 121 konstytucji, a zatem opiekę socjalną, którą im jednak później wskutek kryzysu stabilizacyjnego cofnięto. Lecz bądź co bądź i zwolennicy tego poglądu podkreślają konieczność jaknajwiększego ułatwienia dochodzenia ojcostwa, którego wartość nie polega tylko na roszczeniach majątkowych przeciwko ojcu, ale na wszystkich prawach, wpływających z ustawodawstwa socjalnego, np. na wypadek choroby, śmierci, bezrobocia lub nieszczęśliwego wypadku ojca, choćby on sam nie był zdolny do żadnych świadczeń majątkowych! A stąd wniosek, że „nowe prawo nie może wprowadzać przepisów, utrudniających stwierdzenie ojcostwa“.

Na tem też stanowisku stoi projekt. Lecz nie dał się on uwieść tak daleko, aby wprowadzić odpowiedzialność większej ilości ojców nieślubnych, i t. zw. dzieci akcyjne, będące pod opieką „walnego zgromadzenia“ ich ojców. Byłoby to bowiem naprawdę okrutnem napiętnowaniem dzieci. Dlatego projekt (art. 21) postanawia, że stosunki płciowe matki nie stanowią przeszkody do uznania ojcem dziecka jednego z nich, zależnie od wyników postępowania dowodowego. Ich odpowiedzialności wspólnej, ratalnej, czy solidarnej żadną miarą przyjąć nie można. Nietylko stary kodeks cywilny austriacki, ale nowsze ustawy, np. szwedzka (o dzieciach z poza małżeństwa) z r. 1917 i finlandzka o tym samym temacie z r. 1922 — wyłączają zarzut spółkowania matki z więcej niż jedną osobą. I tu więc zbłądził prawodawca niemiecki, kiedy w § 1717 kod. cyw. dopuszcza — wbrew wielu ustawom niemieckim — taki zarzut w słowach „es sei denn, dass auch ein Anderer ihr... beigewohnt hat“, nie bacząc, że może to wywołać istną „powódź obrzydliwych procesów“ i szykanę matki in infinitum.

Dochodzenie ojcostwa odpada oczywiście w razie dobrowolnego uznania dziecka przez ojca. Ale nawet ono nie zawsze



dowodzi ojcostwa, wskutek czego prawodawstwa pozwalają matce lub dziecku, a nawet innym jeszcze osobom — zaoponować takiemu uznaniu, lub wykazać jego szkodliwość dla dziecka. Wprowadza to też projekt w art. 15.

Kończąc uwagi ogólne o tym temacie, dodaje, że z r ó w n a n i e p r a w n e dzieci nieślubnych (o czym jeszcze niżej) wyraził projekt jako zasadę zaraz na czele swych przepisów (art. 3), nie używając nawet tego przezwiska, lecz mówiąc o dzieciach, zrodzonych w małżeństwie i poza małżeństwem.

Państwo już według Platona i Arystotelesa nie może pozostać obojętne wobec tworzenia się rodziny; musi ono ułatwiać powstawanie rodzin solidnych, zapewniających pokolenia silne i zdrowe. Dlatego to państwo zwraca się swemi przepisami także do stosunku między mężczyzną a kobietą: chodzi przecież o ich potomstwo! Stąd obok ustalenia przez prawodawcę zdolności do wstąpienia w małżeński związek, zależnej od wieku nupturjentów i od ich zdolności do „rozeznania“ — mamy w kodeksie kanonicznym i w ustawach cywilnych przeszkody unieważniające małżeństwo, jak np. bliskie pokrewieństwo lub choroba umysłowa, tudzież zakazy zawierania związku, np. z powodu chorób wenerycznych lub gruźlicy, grożącej zarażeniem współmałżonka i dzieci. Chodzi o zapobieżenie tworzeniu się rodzin chorych, o ulepszenie i umocnienie „kapitału biologicznego“ narodu. Były i dalej idące próby i wnioski, a mianowicie, aby badać zdrowie narzeczonych przed udzieleniem ślubu i nie dopuścić do niego w razie ułomności, nierokujących nadziei zdrowego potomstwa. Są projekty i nawet przepisy prawne „sterylizacyjne“ i to nietylko względem zbrodniarzy i daleko posuniętych psychopatów. Uważamy te wkroczenia za bezlitosne i brutalne, których nie usprawiedliwi żadna idea socjalna ani publiczne dobro. I nie możemy w miejsce altruistycznego hasła ratowania każdego, najsłabszego nawet indywiduum — podstawiać dzisiejszego, nieludzkiego zapatrywania o konieczności pochłonięcia słabych przez silnych, o bezwzględnej walce o byt, o duszeniu mniejszych przez większych. Tylko rodzina ze swemi pierwiastkami uczuciowo-altruistycznymi, rodzina nie uciskana, lecz cementowana przez społeczeństwo i państwo, może zapobiec złemu, łącząc w sobie zarazem element indywidualny i zbiorowy: tendencję osobistego rozwoju swych członków i zarazem wspólnego dobra całości, i to nietylko całości „organizmu“ rodzinnego, ale przezeń, przez rodzinę, i samego państwa.

Unormowanie prawne stosunków rodzinnych napotyka jednak na znaczne trudności. Prawodawca ma do uregulowania nietylko różne zagadnienia opieki społecznej, wśród których wybija się na czoło kwestja dzieci „nieślubnych“, nietylko musi mieć wzgląd na dokonane z biegiem czasu przeobrażenia władzy ojcowskiej, względnie rodzicielskiej, rozważyć kwestje eugeniki i inne jeszcze kwestje. Prawodawca, jak z jednej strony musi zająć stanowisko wobec różnych prób i tendencyj rozluźnienia związku rodzinnego, o których była wzmianka wyżej, tak znów z drugiej strony musi się zastanowić dobrze, czy i w jakiej mierze może i powinien przeciwdziałać antyspołecznym wybujałościom rodziny. Wszak stosunki rodzinne pozostają w związku nietylko ze stosunkami gospodarczemi w państwie, ale nadto, i to silniej jeszcze, z wierzeniami religijnymi i poglądami etycznymi danej epoki i danego środowiska.

Czynna ingerencja państwa w stosunki rodzinne jest jednak mimo to koniecznością, skoro „instynkty i uczucia socjalne“ rodzą się w tej właśnie najniższej grupie społecznej, jaką jest rodzina. Jeżeli w niej pierwiastki indywidualistyczne przewyższyły tendencje społeczne, jeżeli egoizm indywidualny doszedł tam do zenitu, grożąc społeczeństwu i państwu, wówczas to ostatnie musi wkroczyć ze swemi normami i ze swą interwencją. Nietylko bowiem — jak widzieliśmy — stworzenie węzła rodzinnego interesuje państwo, ale także jego ciąg dalszy, z wrogami nieraz stosunkami wśród małżonków i między nimi a dziećmi, ochrona dzieci zrodzonych poza małżeństwem, sierot i inne sprawy, wchodzące w zakres opieki społecznej lub rodzinnych zadań socjalnych. Prawo familijne nabiera przez to wszystko cech prawa publicznego i stąd wnoszą niektórzy, że dzisiejsza rodzina nie jest już — nie powinna być — patryjarchalną ani „indywidualną“, ale „indywidualno-społeczną“, t. j. łączącą w sobie oba elementy przez usunięcie antagonizmów między jednostką i rodziną a państwem i przez zrozumienie wyższych zadań państwowych i społecznych. Używanie tego nie jest beznadziejne tam, gdzie egzystencja materialna rodziny nie została zachwiana, gdzie położenie prawnie obu płci i różnych warstw społecznych zostało ukształtowane jednolicie. Prawa dzieci są wówczas pod ochroną państwa i innych związków społecznych, a obowiązki prawno-familijne rodziców pod ich kontrolą. Lecz — rzecz jasna — ani ta ochrona, ani ta kontrola nie może iść tak daleko, aby się stała ciężarem; nie może w szczególności usuwać na bok bez najpoważniejszych przyczyn powagi rodzicielskiej, lub wkra-

czać w prawa własności i inne prawa majątkowe członków rodziny.

Nie będę tu rozpatrywał, jak nowsze zwłaszcza konstytucje biorą w ochronę życie rodzinne. W naszej Konstytucji art. 103 dotyczy rodziny. Bierze on najpierw pod ochronę dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, przewidując dalej odjęcie władzy rodzicielskiej przez sąd, wspomina opiekę nad macierzyństwem i w końcu ogranicza pracę zarobkową dzieci i młodzieży, tudzież pracę nocną kobiet i robotników młodocianych. Uważa się te przepisy za niewystarczające i proponuje: 1) uznanie w zmienionej Konstytucji „małżeństwa jako podstawy życia rodzinnego“, opartej na równouprawnieniu płci, oraz 2) iż do zadań państwa i gmin należy troska o czystość, zdrowie i rozwój społeczny rodziny — a w końcu 3) przyjęcie prawa dzieci do szczególnej opieki, która ma być również udziałem rodzin zdrowych, mających liczne potomstwo.

Pytań jest wiele, że wymienię tylko: rozmiar obowiązków ojca wobec kobiety ciężarnej i dziecka, rozszerzenie prawa poszukiwania ojcostwa, kwestję wyjęcia pewnych spraw ze stosunku rodzinnego z pod orzecznictwa sądowego i przekazania ich władzom i instytucjom opieki społecznej, kwestję ustanowienia instytucji specjalnej dla tych spraw i specjalnego sędziego dla spraw o alimenty. To już zagadnienia bardziej szczegółowe wobec problemu „generalnego“ zapewnienia dziecku i rodzinie możności należytego rozwoju fizycznego i psychicznego i zabezpieczenia rodziny polskiej przed tak groźnym dziś dla niej brakiem pracy.

Z wszystkimi temi zagadnieniami musi się — w pewnej przynajmniej mierze — liczyć prawodawca. Może on uwzględnić stan prawny istniejący dotąd na ziemiach Polski, stan prawny bądź co bądź obcy i narzucony, tylko o tyle, o ile on nie koliduje z potrzebami i postulatami najnowszej, naszej polskiej doby i rzeczywistości. Będzie to jednak — o tem pamiętać trzeba — koncesja na rzecz „przyzwyczajenia“ do norm prawnych, o ile oczywiście takie przyzwyczajenie może być ogólne, a przynajmniej ustalone dla większości obszaru Rzeczypospolitej. Licząc się nadto z ustawodawstwem prawno-familijnem w krajach o wyższej kulturze, nie można też pomijać ich zdobywcy w tej mierze. Dlatego w projekcie starałem się uwzględnić to wszystko, co dla rodziny dobre i korzystne, a nietylko to, co „wypróbowane tradycyjnie“, choćby nie odpowiadało naszym pojęciom i wymaganiom w materji prawa rodzinnego. Rzecz jasna, że żadnego z obcych prawodawstw nie przejąłem bezkrytycznie i niewolniczo, żadnego z nich przy pisaniu pro-

jektu nie uwzględniłem bardziej, niż inne, lecz z wszystkich starałem się zaczerpnąć w odpowiedniem zredagowaniu rzeczy m. zd. uwzględnienia godne, odrzucając to, co ciasne i nieodpowiednie.

Lecz najważniejsze jest według mnie to, co projekt wprowadza samodzielnie, nie oglądając się na inne prawodawstwa, to co ma być w stosunku do nich postępem. Kryje się to w następujących normach projektu:

1) W normie art. 3 o z a s a d n i e m z r ó w n a n i u dzieci, urodzonych poza małżeństwem, z dziećmi z małżeństwa. Ma to konsekwencje w przepisach rozdziału III, a wśród nich uzyskanie przez dzieci urodzone poza małżeństwem praw z pokrewieństwa także w stosunku do ich ojca (art. 31). Koszta utrzymania i wychowania należą się takim dzieciom aż do uzyskania pełnoletności, a nawet i później w razie ich ułomności (art. 26 § 3 i 27).

2) W przepisie o konieczności wykonywania praw rodzicielskich w y ł ą c z n i e w i n t e r e s i e d z i e c k a (art. 53 § 1).

3) W ustawowem upoważnieniu o r g a n ó w o p i e k i s p o ł e c z n e j d o p o s z u k i w a n i a r o d z i c ó w d z i e c k a i wytaczania sporów o ojcostwo (art. 34), a nadto do czuwania nad należytem wykonywaniem pieczy rodzicielskiej w sprawach wychowania, utrzymania lub zarządu majątkiem dziecka (art. 65).

4) W utworzeniu instytucji Państwowej Władzy O p i e k u ń c z e j, której szeroki zakres działania podaję niżej w „Treści projektu“.

5) W postanowieniu o subsydjarnym o b o w i ą z k u p r a w n y m k r e w n y c h — i to nietylko w linii prostej — odpowiedniego przyczyniania się do utrzymania dziecka, jeżeli nie mogą tego uczynić rodzice (art. 44).

6) W fakultatywnem złączeniu — w prawie familijnem — majątku z rodziną w celu zapobieżenia nędzy rodzinnej, co stoi w związku z zaznaczonym wyżej problemem zabezpieczenia rodziny przed brakiem pracy. Spożytkowałem tu zresztą w odpowiedniej mierze wzory zaczerpnięte z prawa cywilnego szwajcarskiego.

## TREŚĆ PROJEKTU.

Projekt dzieli się na sześć rozdziałów. Rozdział pierwszy o linjach i stopniach pokrewieństwa zawiera tylko artykuły, a wśród nich ważną zasadę, że w braku wyjątku, ustanowionego przez prawo, dzieci nieurodzone w małżeństwie mają r ó w n e p r a w a z dziećmi z małżeństwa. Zasada ta przeprowadzona jest w następnych rozdziałach, w których z rozmysłu nigdzie niema mowy o dzieciach „ślubnych“ i „nieślubnych“ lub „prawych“ i „nieprawych“. W s z y s t k i e d z i e c i s ą p r a w e, a projekt zna tylko urodzenie, a względnie spłodzenie w małżeństwie lub poza niem. Odróżnienie to jest konieczne ze względu na znane kwestje zaprzeczenia i dochodzenia ojcostwa, a dalej kwestję nazwiska dziecka i jego praw majątkowych.

1. Domniemanie urodzenia w małżeństwie zachodzi według projektu wówczas, jeżeli:

1) dziecko przyszło na świat w czasie trwania związku małżeńskiego, lub gdy ono

2) urodziło się najwcześniej 210 dnia od zawarcia lub najpóźniej w 280 (300) dni od rozwiązania małżeństwa,

3) jeżeli dziecko przyszło na świat przed powyższym terminem dni 210-ciu, domniemanie zrodzenia go w małżeństwie utrzyma się w razie uprawdopodobnienia, że mąż w czasie poczęcia miał stosunek płciowy z matką dziecka. Toż samo dotyczy dziecka, urodzonego w czasie prawnego rozłączenia małżonków,

4) dziecko, zrodzone poza małżeństwem, uchodzi za urodzone w małżeństwie, jeśli jego rodzice wejdą następnie w związek małżeński,

5) również dziecko z małżeństwa nieważnego uchodzi za urodzone w małżeństwie, jeżeli choćby jeden z małżonków nie wiedział o nieważności związku <sup>1)</sup>.

Wreszcie, projekt przewidział u z n a n i e dziecka za urodzone w małżeństwie w formie aktu zeznanego przez rodziców przed władzą państwową, o czem jeszcze niżej.

Terminy 210 i 280 (300) dni przed urodzeniem się dziecka mają zastosowanie także do poczytania ojcostwa dziecka, zrodzonego poza małżeństwem, z tą oczywiście zmianą, że chodzi o stosunek płciowy z matką dziecka w powyższych okresach czasu.

---

1) Odmienne art. 50 proj. prawa małżeńskiego.

## 2. Zaprzeczenie urodzenia w małżeństwie.

Prawo zaprzeczenia, iż dziecko spłodzone zostało w małżeństwie ma w pierwszej linii mąż w ciągu 3-ch miesięcy od uzyskania wiadomości o urodzeniu się dziecka. Jeżeli za męża, nie mającego zdolności do działania, nie uczynił tego jego zastępca ustawowy, może to uczynić mąż po odzyskaniu tej zdolności. W razie śmierci męża lub utraty przezeń zdolności do działania (i w innych jeszcze analogicznych przypadkach), zaprzeczenie może wyjść od osoby, uprawnionej do dziedziczenia po nim obok lub zamiast dziecka.

Zaprzeczyć spłodzenie w małżeństwie mogą dalej: matka i dziecko do roku od uzyskania przez nie pełnoletności.

Zaprzeczenia dokonywa się w drodze pozwu. Jeżeli zaprzecza mąż, jego ustawowy zastępca lub dziedzic, pozew wniesić należy przeciwko matce i dziecku. Natomiast pozew matki i dziecka skierowany być musi przeciwko mężowi matki, a względnie przeciwko ustanowionemu ad hoc kuratorowi.

## 3. Ustalenie ojcostwa dziecka, zrodzonego poza małżeństwem, nastąpić może bądź przez uznanie go za swoje przez ojca albo nawet przez dziadka ojczystego — bądź w drodze sporu sądowego. Uznania dokonywa ojciec wobec władzy państwowej, a przeciwko niemu może matka i dziecko wniesić sprawę, oparty na tem, że uznający nie jest ojcem (dziadkiem), lub że uznanie przyniosłoby dziecku szkodę. Natomiast uznanie dziecka przez oboje rodziców ma ten skutek, że dziecko uchodzi za zrodzone w małżeństwie.

Osoba, którą matka dziecka poda jako ojca, może wytoczyć spór o nieprawdziwość jej oświadczenia. Ale również matka i dziecko mogą żądać ustalenia ojcostwa przez sąd, a to przeciwko ojeu dziecka lub jego dziedzicom. Przewidziane jest także dochodzenie świadczeń majątkowych dla matki i dziecka. Ojciec ponosi w zasadzie koszt utrzymania i wychowania dziecka. Jeżeli jednak dziecko lub matka mają majątek, ojciec przyczynia się do tych kosztów odpowiednio.

Dziecko, urodzone poza małżeństwem, ma prawa wypływające z pokrewieństwa w stosunku do swej matki i jej rodziny. Jednak wskutek uznania go przez ojca lub ustalenia ojcostwa w drodze sądowej dziecko nabywa prawa z pokrewieństwa także w stosunku do ojca i jego rodziny.

Co się tyczy władzy rodzicielskiej nad dzieckiem niezrodzonym w małżeństwie, to ma ją wyłącznie matka, jednak władza państwowa może ją pozbawić tej władzy, dodać jej dorad-

cę lub powierzyć dziecko ojcu, albo innym osobom lub zakładom. Nad dziećmi nieznanego pochodzenia czuwają organa opieki społecznej; mogą one poszukiwać rodziców i wytaczać powództwo o ojcostwo.

4. Wspólność rodzinna polega na wzajemnej pomocy rodziców i dzieci dla wspólnego dobra. Chodzi tu nie tylko o koszt utrzymania i wychowania oraz o usługi w gospodarstwie domowym. Są jeszcze obowiązki, sięgające poza tę wspólność, a mianowicie obowiązek wyposażenia dziecka, które uzyskało stanowisko lub założyło własne gospodarstwo, jak również dania wyprawy córce, wychodzącej za mąż nie wbrew woli rodziców.

Nie tylko rodzice są obowiązani do utrzymania dziecka. Jeżeli rodzice nie mogą temu obowiązkowi uczynić zadość, wówczas i inni krewni w miarę możliwości przyczyniają się do tych kosztów. Rzecz prosta, że dochody z majątku dziecka mogą być przez rodziców przeznaczane na jego utrzymanie i wychowanie. Jeżeli rodzice lub dziadkowie popadną w niedostatek, dzieci ich i wnuki powinny się odpowiednio przyczynić do ich utrzymania.

Władzę nad małoletnimi dziećmi sprawują rodzice wspólnie, a spory między nimi rozstrzyga władza państwowa. Projekt przewidział też sprawowanie pieczy rodzicielskiej w razie śmierci jednego z małżonków oraz w innych jeszcze przypadkach, jak rozwód i separacja. Dziecko może się udać do władzy państwowej o rozstrzygnięcie, jeżeli chce sobie obrać inny zawód, niż mu przeznaczają rodzice. Jednak dziecko, pozostające pod władzą rodzicielską, ma ograniczoną zdolność do działania i zastępują je rodzice, a do ważności aktów prawnych, zobowiązujących takie dziecko, potrzeba zatwierdzenia władzy państwowej.

Zasadą jest, że prawa rodzicielskie wykonywane są w łączności w interesie dzieci. Nad tem czuwa władza państwowa, która może nawet odebrać rodzicom władzę nad dzieckiem, jeżeli jego dobro jest trwale zagrożone, albo gdy rodzice nie są w stanie wykonywać władzy rodzicielskiej lub dopuszczają się nadużyć i zaniedbań. Władza rodzicielska może też być czasowo zawieszona i ustanowiony opiekun lub doradca.

Przez odebranie władzy rodzicielskiej nie ustaje obowiązek rodziców do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania.

Projekt przewidział dalej przedłużenie władzy rodzicielskiej na osoby już pełnoletnie, oraz wyjście dziecka z pod władzy rodzicielskiej przez upełnoletnienie lub zamażpójście.

Wreszcie nałożono na krewnych dziecka i opiekunów społecznych obowiązek zawiadamiania władzy państwowej o każdym przypadku, w którym jej interwencja w sprawach wychowania, utrzymania lub zarządu majątku dziecka jest potrzebna.

Rozdział o wspólności rodzinnej kończą przepisy o zarządzie i użytkowaniu majątku dziecka przez rodziców w czasie trwania ich władzy rodzicielskiej. Zarobek dziecka, utrzymywanego przez rodziców, im przypada, natomiast dziecko przez rodziców nieutrzymywane może rozporządzać tem, co sobie zrobi, i zawierać umowy z pracodawcami.

Rodzice są obowiązani złożyć rachunek z zarządu majątku dziecka po ustaniu władzy rodzicielskiej i odpowiadają narówni z użytkownicą za należności, powstałe wskutek nieprawego rozporządzenia majątkiem dziecka.

#### 5. M a j ą t e k r o d z i n n y.

Projekt przewidział dwa sposoby „złączenia majątku z rodziną“, a mianowicie poddanie majątku wspólności rodzinnej a k t e m p r a w n y m, oraz uznanie gospodarstwa rolnego lub domu za o s i e d l e r o d z i n n e przez władzę państwową. Pierwszy z tych sposobów polega na przeznaczeniu pewnego majątku na kosztą, związane z wychowaniem, wyposaženiem i utrzymaniem osób, należących do rodziny, i na wzajemnej działalności gospodarczej tych współników, odpowiadających za długi majątku solidarnie. Wspólność taka może być zniesiona przez upływ czasu, umowę lub z innych jeszcze ważnych powodów; przy podziale wspólnego majątku trzeba jednak uwzględnić daną sytuację gospodarczą i nie przeprowadzać podziałów z wybitną szkodą spółników. Za ich zgodą mogą w miejsce spadkodawcy wejść do wspólności jego dziedzice.

Za osiedle rodzinne uzna władza polityczna tylko gospodarstwo rolne albo dom mieszkalny, przeznaczone wyłącznie dla rodziny, t. j. na jej utrzymanie lub zamieszkanie. Osiedle jest jako takie przedmiotem wpisu do księgi gruntowej, co ma ten skutek, że nie może być obdłużane, pozbyte, wydzierżawione lub wynajęte. Z egzekucji można nań prowadzić jedynie zarząd przymusowy. Osiedle rodzinne trwa w zasadzie tylko do śmierci właściciela, jednak dziedzice mogą je utrzymać nadal za zgodą władzy politycznej. Również za życia może właściciel znieść osiedle, atoli ostateczna co do tego decyzyja należy również do władzy politycznej lub sądu, rozstrzygających sprzeczny członków rodziny, opierające się na zobowiązaniach właściciela.



6. **A d o p c j a**, czyli przysposobienie cudzego dziecka, dopuszczalna jest według projektu wśród zwykłych warunków co do wieku i braku potomstwa (adoptujący musi mieć lat 40, być o 18 lub więcej lat starszym od adoptowanego i nie mieć własnych dzieci). Ale władza państwowa może zmienić te wymogi, byleby adoptujący był pełnoletnim i nieograniczonym w zdolności do działania. Ojciec może adoptować swoje dziecko, urodzone poza małżeństwem.

Zresztą co do praw adoptowanego i jego potomstwa, dalej co do obowiązków adoptującego i możliwości rozwiązania stosunku adopcyjnego, przyjął projekt normy ustalone prawie jednolicie w europejskich prawodawstwach cywilnych.

7. **P a ń s t w o w a W ł a d z a O p i e k u ń c z a**. Projekt wprowadza tę instytucję w całym szeregu przepisów, nie normując jednak jej organizacji, którą z istoty rzeczy pozostawia osobnemu uregulowaniu prawnemu. Natomiast jej zakres działania, o ile chodzi o stosunki rodzinne, przewidziany jest w projekcie szczegółowo.

I tak Państwowa Władza Opiekuńcza:

1) ustanawia kuratora dla obrony urodzenia dziecka w małżeństwie;

2) przyjmuje uznanie przez rodziców dziecka za urodzone w małżeństwie;

3) postanawia o opiece nad dzieckiem z małżeństwa nieważnego;

4) przyjmuje uznanie za swoje przez ojca lub dziadka dziecka, urodzonego poza małżeństwem;

5) rozstrzyga sprzeciw matki lub dziecka przeciwko takiemu uznaniu, o ile nie odeśle stron na drogę procesu cywilnego;

6) ustanawia opiekę nad dzieckiem, urodzonym poza małżeństwem, które nie może być powierzone władzy rodzicielskiej;

7) stwierdza zgodę rodziców na nadanie nazwiska ojca dziecku, urodzonemu poza małżeństwem, jak również zgodę rodziców, aby dzieci z małżeństwa przybrały nazwisko matki, a wreszcie przyjmuje oświadczenie męża matki, nadającego jej dziecku za jej zgodą swoje nazwisko i udziela lub odmawia zezwolenia na takie nadanie, jeżeli dziecko jest małoletnie;

8) zarządza jeszcze przed urodzeniem się dziecka (poza małżeństwem) zapłacenie przez ojca natychmiast po urodzeniu się dziecka kosztów jego utrzymania i kosztów należnych matce;

9) może pozbawić władzy rodzicielskiej matkę dziecka, zrodzonego poza małżeństwem, lub dodać jej doradcę, albo oddać dziecko komu innemu z wyłączeniem władzy rodzicielskiej matki lub ojca. Doradca może też być przydany matce dziecka zrodzonego w małżeństwie, jeżeli ojciec już nie żyje;

10) rozstrzyga spory i zażalenia w kwestji sprawowania pieczy rodzicielskiej, a w szczególności, gdy dziecko chce sobie obrać inny zawód, niż mu przepisują rodzice;

11) zatwierdza akty prawne, zobowiązujące dziecko lub rozporządzające jego prawami;

12) wydaje zarządzenia konieczne do ochrony dziecka, jeżeli rodzice nie spełniają należycie swych obowiązków, a nawet w pewnych przypadkach może odebrać dziecko rodzicom i zarządzić odpowiednie umieszczenie go na koszt rodziców w zakładzie lub przy innej rodzinie — wreszcie orzeka o zawieszeniu władzy rodzicielskiej w razie przeszkód po stronie rodziców w jej wykonywaniu;

13) przywraca władzę rodzicom w razie ustania przyczyn jej odebrania, jak również z ważnych przyczyn przedłuża tę władzę na okres pełnoletności;

14) czuwa nad należytym zarządzeniem majątku dziecka przez rodziców;

15) przyjmuje adopcję lub odmawia jej zatwierdzenia, zwalnia od niektórych jej wymogów i rozstrzyga o zasadności braku zezwolenia rodziców lub opiekuna na adopcję.

Rzecz jasna, że kto stanie na stanowisku „antyetatystycznym“, ten nie powierzy tych arcydoniosłych zadań Państwu w ręce Władzy Opiekunczej. Lecz bądź co bądź musi być stworzona instytucja, która by je objęła i sprawowała według ustalonych reguł. A od sprężystości jej organizacji zależy dobro rodziny, przyszłość następnych pokoleń.

#### LITERATURA.

F. Consentini: Droit civil comparé européen et américain, Le Droit de Famille, Essai de Réforme. Paris 1929, str. 4, 11 n., 14 n., 17 n., 46 n., 95 n.

St. Gołąb: Polskie Prawo Małżeńskie w kodyfikacji. Warszawa 1932, Biblioteka Prawnicza.

K. Lutoszański: Zasady projektu prawa małżeńskiego. Warszawa 1931, „Komisja Kodyfikacyjna“, zb. og. nr. 62 i 63, str. 20 n., 46 n.

B. Russel: Małżeństwo i moralność, w tłum. H. Bołoz-Antoniewiczowej. Warszawa 1931, Rój, str. 238 n.

Tenże: Przebudowa społeczna. Warszawa 1932, przekład dr. A. Pańskiego, str. 131 n., 164 n.

Tenże: Wychowanie a ustrój społeczny. Warszawa 1933, Rój, przekład dr. J. Hosiassonówny, str. 270, 32, 11 n.

P. Morand: New York. Warszawa, Bibl. groszowa, przekład H. Hellerówny.

F. Génys: W wydawnictwie zbiorowym p. t. *Le maintien et la défense de la famille par le droit*. Paris Recueil Sirey, 1930; *L'enfant naturel et la famille*, str. 118 n.

F. Zoll: Das Recht auf Unehelichkeit w „*Zeitschrift für das Privat — und öffentliche Recht der Gegenwart*“, tom 39 (odbitka).

V. F. Calverton: Der Bankrott der Ehe, übertragen von W. Cremer, str. 127 i 152.

P. Fichna: Referat o prawach i obowiązkach obywatelskich, *Nowe Państwo*, II, z. 4 (8), str. 106 n.

E. Waśniewska: Referat o obowiązkach obywatelskich, *Nowe Państwo*, j. w. str. 166 n., 172 n.

Fannina W. Halle: Die Frau in Sowietrussland. Paul Zsolnay Verlag Berlin — Wien — Leipzig 1932, str. 197, 300 n., 305 n. i literatura rosyjska tam cytowana.

J. Sandlerowa: Matka nieślubna w poradni prawnej — w piśmie: *Człowiek w Polsce*, Nr. 8.

Fjedor Gladkow: Cement. Rój 1928, str. 197.

Comte H. de Keyserling: *La vie intime*, 1933. Paris, Stock, str. 90, 93, i inne książki autora tam cytowane.

G. G. Tenékides: La condition des enfants naturels en Grèce, w *Bulletin Mensuel de la Société de Législation Comparée*. Paris 1929, Nr. 1 — 3, str. 194 n.

Th. Kipp: Der Entwurf eines Gesetzes über die unehelichen Kinder, w *D. Juristen — Zeitung*. Berlin 1929, Heft 7.

A. Thoma: Ein Gegenentwurf zum Regierungsentwurf eines Gesetzes über die unehelichen Kinder, w *D. Richterzeitung* 1928, Heft 12.

Flugschriften des Archivs Deutscher Berufsvormünder, herausgegeben v. dr. H. Webler. Frankfurt a. M. 1928, Heft 3. „*Vaterschaft u. Verwandtschaft im Unehelichenrecht*“. Heft 9: *Gesetzesentwürfe zum Unehelichenrecht II, Gegentwurf und Regierungsentwurf*.

Chr. J. Klumker: Der neue Gesetzesentwurf über die Rechtsstellung der unehelichen Kinder, w piśmie: „*Die neue Generation*“ 1929, Nr. 1.

Z. Grzegorzewski: Opieka społeczna, w *Encyklopedji prawa publicznego I*, str. 558 n.

Wydawnictwo: *Zagadnienia Opieki nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą w Polsce*, Nr. 1 — 16 pod redakcją B. Krakowskiego, a zwłaszcza:

Nr. 11, Wanda Szuman: Rola Opiekunów Społecznych, str. 19 n., Warszawa 1930, oraz

Nr. 14, B. Krakowski, naczelnik Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą w Min. Pracy i Opieki Społecznej: Podstawy prawne Opieki nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą w Polsce. Warszawa 1931.

Commissione Reale per la Riforma dei Codici: Codice Civile, Primo Libro Progetto e Relazione, Titolo VII Della Filiazione, str. 87 n., 120 n.

Kodeks Cywilny R. S. F. S. R. wraz z kodeksem ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece, przełożył i wstępem zaopatrzył dr. S. Tylbor. Patrz tamże str. 290 — 298 oraz literaturę cytowaną na str. 6 nr. 4, 10 uw., 12 i 11 uw. 13.

# R O D Z I N A.

## PROJEKT DZIAŁU POLSKIEGO KODEKSU CYWILNEGO O STOSUNKACH PRAWNYCH RODZICÓW I DZIECI.

### R o z d z i a ł I.

#### Linje i stopnie.

**Art. 1. § 1.** Stopień pokrewieństwa oznacza się według liczby urodzeń.

§ 2. Dwie osoby są spokrewnione w linii prostej, jeżeli jedna z nich od drugiej pochodzi — w linii bocznej, gdy obie pochodzą od wspólnego przodka, nie będąc spokrewnione w linii prostej.

**Art. 2.** Krewny małżonka jest powinowatym drugiego małżonka w tej samej linii i w tym samym stopniu.

**Art. 3.** O ile prawo nie czyni wyjątku, dzieci urodzone poza małżeństwem mają jednakowe prawa z dziećmi z małżeństwa.

### R o z d z i a ł II.

#### Urodzenie w małżeństwie.

**Art. 4. § 1.** Dziecko, które przyszło na świat w czasie trwania małżeństwa, lub do dni dwustu osiemdziesięciu (trzy-stu) od jego rozwiązania, uchodzi za urodzone w małżeństwie.

§ 2. Jeżeli dziecko urodziło się przed dwieście dziesiątym dniem, licząc od dnia zawarcia małżeństwa, albo w czasie praw-

nego rozłączenia małżonków — wówczas domniemanie urodzenia w małżeństwie zachodzi w razie uprawdopodobnienia, że mąż w czasie poczęcia miał stosunek płciowy z matką dziecka.

(Por. § 2 rozp. Min. Opieki Społecznej z 30 listopada 1933, Dz. U. R. P. Nr. 13/34, poz. 103. Por. też art. 71 proj. prawa małżeńskiego).

**Art. 5. § 1.** Mąż może zaprzeczyć urodzenie dziecka w małżeństwie w ciągu trzech miesięcy od uzyskania wiadomości o jego przyjściu na świat.

§ 2. Zaprzeczenia dokonywa się w drodze powództwa przeciw matce i dziecku.

**Art. 6. § 1.** Mąż, ograniczony w zdolności do działania, może zaprzeczyć urodzenie dziecka w małżeństwie bez zezwolenia swego zastępcy ustawowego.

§ 2. Za męża, nie mającego tej zdolności, może wytoczyć powództwo ustawowy zastępca. Jeżeli on tego nie uczynił, mąż może po ustaniu niezdolności sam zaprzeczyć urodzenie dziecka w małżeństwie; termin do wytoczenia powództwa liczy się wówczas od ustania niezdolności do działania.

**Art. 7. § 1.** W razie śmierci męża lub uznania go za zmarłego przed upływem terminu zaprzeczenia, może osoba uprawniona do dziedziczenia po nim (obok lub zamiast dziecka) zaprzeczyć urodzenie dziecka w małżeństwie w ciągu trzech miesięcy od uzyskania o niem wiadomości.

§ 2. To samo prawo służy jej w razie utraty przez męża zdolności do działania, lub gdy jest nieznaną z miejsca pobytu.

**Art. 8. § 1.** W przypadkach uznania przez męża urodzenia dziecka w małżeństwie, lub upływu terminu zaprzeczenia, można wytoczyć powództwo jedynie wówczas, gdy uznanie lub zaniechanie spowodowane zostało podstępem.

§ 2. Pozew wnosi się w tych przypadkach w przeciągu trzech miesięcy od odkrycia podstępu.

**Art. 9. § 1.** Matka i dziecko mogą do roku od osiągnięcia przez dziecko pełnoletności zaprzeczyć w drodze powództwa urodzenie dziecka w małżeństwie.

§ 2. Pozew wnosi się przeciwko mężowi matki, a gdy on już nie żyje lub jest nieznaną z miejsca pobytu, przeciwko kuratorowi, ustanowionemu przez Państwową Władzę Opiekunczą dla obrony urodzenia dziecka w małżeństwie.

**Art. 10. § 1.** Dziecko uchodzi za urodzone w małżeństwie wskutek samego faktu zawarcia związku małżeńskiego przez rodziców.

§ 2. Zawarcie małżeństwa między rodzicami ma dla potomków dziecka skutki urodzenia go w małżeństwie także wówczas, gdy ono zmarło przed zawarciem małżeństwa rodziców.

**Art. 11. § 1.** Dziecko może być uznane za urodzone w małżeństwie w formie aktu zeznanego przez oboje rodziców wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej.

§ 2. Uznanie nie jest dozwolone, jeżeli związek małżeński między rodzicami nie może być zawarty z powodu pokrewieństwa lub powinowactwa.

§ 3. Przez uznanie wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej dziecko zostaje — w stosunku do ojca, matki i ich krewnych — zupełnie zrównane z dziećmi urodzonymi w małżeństwie.

**Art. 12. § 1.** Dziecko z małżeństwa nieważnego uchodzi za urodzone w małżeństwie, jeżeli małżonkowie lub jeden z nich nie wiedzieli w chwili zawarcia związku małżeńskiego o jego nieważności.

(Por. art. 50 proj. prawa małżeńskiego).

§ 2. Małżonek, który wiedział o nieważności, traci prawa rodzicielskie na korzyść swego niewinnego współmałżonka.

§ 3. Jeżeli oboje rodzice byli w złej wierze, o opiece nad dzieckiem postanowi Państwowa Władza Opiekuńcza.

### R o z d z i a ł III.

#### Urodzenie poza małżeństwem.

**Art. 13. § 1.** Wskutek urodzenia się dziecka poza małżeństwem, powstaje stosunek prawny między niem a jego rodzicami.

§ 2. W razie sporu o ojcostwo, stosunek ten ustali sędzia.

**Art. 14. § 1.** Ojciec może uznać za swoje dziecko urodzone poza małżeństwem.

§ 2. Uznania dokonywa się w formie aktu, zeznanego przed Państwową Władzą Opiekuńczą, lub w rozporządzeniu ostatniej woli.

§ 3. Jeżeli ojciec już nie żyje lub utracił zdolność do działania, może to uczynić dziadek ojczysty.

**Art. 15.** § 1. Matka i dziecko (Zarówno matka jak dziecko) mogą przeciwko uznaniu wnieść sprzeciw w ciągu trzech miesięcy od uzyskania o niem wiadomości.

§ 2. Sprzeciw może się opierać na tem, że uznający nie jest ojcem lub dziadkiem dziecka, albo że uznanie przyniosłoby dziecku szkodę.

§ 3. W braku dostatecznych podstaw do rozstrzygnięcia sprzeciwu, Państwowa Władza Opiekuńcza odsyła strony na drogę procesu cywilnego.

**Art. 16.** § 1. Matka dziecka może złożyć oświadczenie wobec urzędnika stanu cywilnego (lub u właściwego duszpastorza), kto jest ojcem dziecka, podając jego miejsce zamieszkania.

§ 2. Wymieniony, któremu doręczyć należy oświadczenie matki w odpisie, może w ciągu trzech miesięcy od doręczenia wytoczyć matce spór o nieprawdziwość jej oświadczenia.

§ 3. Kurator dziecka może przystąpić do tego sporu jego imieniem w charakterze interwenjenta ubocznego.

(Por. art. 127 i nast. proj. ustawy o aktach stanu cywilnego).

**Art. 17.** § 1. Matka i dziecko (Zarówno matka jak dziecko) mogą żądać ustalenia ojcostwa przez sędziego.

§ 2. Pozew wnosi się przeciwko ojcu lub jego dziedzicom.

§ 3. Powództwo przedawnia się z upływem roku od urodzenia się dziecka.

**Art. 18.** § 1. W pozwie można nadto żądać świadczeń majątkowych dla dziecka i matki.

§ 2. Matka może o te świadczenia wytoczyć powództwo, chociaż ojciec uznał dziecko, albo gdy ono już nie żyje.

**Art. 19.** Jeżeli dziecko, urodzone poza małżeństwem, nie może być oddane władzy rodzicielskiej swego ojca lub matki, Państwowa Władza Opiekuńcza ustanawia dla niego opiekę.

**Art. 20.** § 1. Za ojca dziecka poczytuje się tego, kto miał stosunek płciowy z matką dziecka w czasie od dwieście



osiemdziesiątego (trzechsetnego) do dwieście dziesiątego dnia przed urodzeniem się dziecka.

§ 2. Domniemanie to może być obalone dowodem na fakty, które wzniecają poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego.

**Art. 21. § 1.** Okoliczność, że matka w czasie poczęcia miała stosunek płciowy z innym jeszcze mężczyzną, nie stoi na przeszkodzie przyznania dziecku świadczeń majątkowych, przewidzianych ustawą.

§ 2. Sąd oceni w miarę wyników postępowania procesowego, w której z tych osób domniemywać się należy ojca dziecka.

**Art. 22. § 1.** Jeżeli matka w czasie poczęcia była zamężna, powództwo o ojcostwo może być wniesione dopiero wtedy, gdy sąd uznał dziecko za urodzone poza małżeństwem.

§ 2. Od tej chwili liczy się też roczny termin przedawnienia.

**Art. 23. § 1.** Sąd przyzna matce kosztą położu i porodu oraz kosztą utrzymania conajmniej trzymiesięcznego za czas przed i po urodzeniu dziecka.

§ 2. Nadto sąd może przyznać matce inne wydatki konieczne, spowodowane ciążą i rozwiązaniem.

**Art. 24. § 1.** W razie dowiedzionego przyrzeczenia małżeństwa, należy się matce oprócz powyższych kosztów (ustalona przez sędziego) stosowna nawiązka.

§ 2. Nawiązka należy się jej również, jeżeli ojciec przy zapłodnieniu matki dopuścił się czynu karalnego.

**Art. 25. § 1.** Dziecko, urodzone poza małżeństwem, nosi nazwisko matki. Rodzice mogą zgodnie nadać mu nazwisko ojca.

§ 2. Zgodę na to stwierdza Państwowa Władza Opiekuńcza.

**Art. 26. § 1.** Dziecku należą się od ojca stosowne koszty utrzymania i wychowania.

§ 2. Jeżeli dziecko lub matka mają majątek, ojciec przyczynia się do tych kosztów odpowiednio. To samo zachodzi, gdy dziecko jeszcze przed pełnoletnością zarabia własną pracą.

§ 3. Koszta utrzymania i wychowania należą się dziecku aż do uzyskania pełnoletności i mają być płacone w wysokości i terminach, ustalonych przez sędziego. Ze szkodą dziecka nie może matka ani zrzekać się tych praw ani zawierać co do nich ugody.

(Vide art. V przepisów wpraw. k. p. c., tudzież art. 837 i nast. tego kodeksu).

**Art. 27.** Jeżeli dziecko jest ułomne fizycznie lub umysłowo i nie jest w stanie utrzymać się samo, ojciec powinien dostarczyć mu utrzymania także po uzyskaniu pełnoletności.

**Art. 28.** Roszczenie dziecka do ojca przechodzi na matkę lub jej krewnych, jeżeli oni ponoszą koszta utrzymania i wychowania dziecka.

**Art. 29. § 1.** Roszczenia dziecka nie gasną ze śmiercią ojca.

§ 2. Jego dziedzice mogą uwolnić się od płacenia renty na utrzymanie i wychowanie dziecka przez danie mu odprawy w wysokości zachowku.

**Art. 30. § 1.** Państwowa Władza Opiekuńcza może już przed urodzeniem się dziecka zarządzić, iż ojciec zapłaci natychmiast po jego przyjsciu na świat do rąk matki lub opiekuna koszta utrzymania dla dziecka za pierwsze trzy miesiące.

§ 2. Na zarządzenie władzy, kwota ta ma być zgóry zdeponowana.

§ 3. W ten sam sposób można zarządzić zapłatę i zdeponowanie kosztów należnych matce. Przepisy o zarządzeniach tymczasowych mają zastosowanie z tem, że odpada potrzeba uwiarogodnienia.

**Art. 31. § 1.** Dziecko, urodzone poza małżeństwem, ma prawa wypływające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny.

§ 2. W razie niezaprzeczonego uznania dziecka przez ojca, albo prawomocnego ustalenia ojcostwa, dziecko uzyskuje prawa, wypływające z pokrewieństwa także w stosunku do ojca i jego rodziny.

**Art. 32.** Względem dziecka, pozbawionego ojca, matka przejmuje wszelkie obowiązki utrzymania i wychowania. Ona

sprawuje wyłącznie władzę rodzicielską, chyba że Państwowa Władza Opiekuńcza pozbawi ją tej władzy, lub doda jej doradcę (asystenta).

**Art. 33.** Państwowa Władza Opiekuńcza może oddać dziecko z ważnych powodów ojcu lub innej zaufania godnej osobie albo zakładowi — z wyłączeniem władzy rodzicielskiej matki lub ojca, orzekając zarazem o ich prawie widywania się z dzieckiem i wogóle o osobistych z niem stosunkach.

**Art. 34. § 1.** Organa opieki społecznej samorządowej czuwają z urzędu nad dziećmi nieznanego pochodzenia.

§ 2. Są one upoważnione z ustawy do poszukiwania rodziców dziecka i do użycia w tym celu pomocy władz rządowych.

§ 3. Jeżeli dziecko pozostaje na utrzymaniu gminy, organa powyższe mogą wytoczyć powództwo o ojcostwo dziecka.

## R o z d z i a ł IV.

### Wspólność rodzinna.

**Art. 35.** Rodzice i dzieci obowiązani są wspierać się nawzajem dla dobra wspólności rodzinnej.

**Art. 36. § 1.** Dzieci z małżeństwa noszą nazwisko ojca, lecz za zgodą rodziców mogą przybrać nazwisko matki.

§ 2. Zgodę rodziców stwierdza Państwowa Władza Opiekuńcza.

**Art. 37. § 1.** Mąż matki może za jej zezwoleniem nadać dziecku matki (urodzonemu poza małżeństwem) swoje nazwisko przez oświadczenie, złożone wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej.

§ 2. Nadanie nazwiska dziecku małoletniemu wymaga zezwolenia Państwowej Władzy Opiekuńczej. Pełnoletni sam wyraża swą zgodę na nadanie nazwiska.

§ 3. Władza może przed przyjęciem oświadczenia i udzieleniem zezwolenia zarządzić przesłuchanie osób interesowanych.

**Art. 38. § 1.** Rodzice ponoszą kosztą utrzymania i wy-

chowania dzieci aż do uzyskania przez nie możności samodzielnego zarobkowania.

§ 2. Dziecko z małżeństwa nieważnego może od swych rodziców żądać utrzymania narówni z dzieckiem urodzonym w ważnym małżeństwie.

§ 3. W razie utrzymywania i wychowywania dziecka przez rodziców, dziecko ma obowiązek na ich żądanie świadczyć odpowiednie usługi w gospodarstwie domowym.

**Art. 39.** § 1. W razie zamążpójścia córki, rodzice są obowiązani dać jej odpowiednią wyprawę na urządzenie gospodarstwa domowego, o ile córka nie ma wystarczającego na to majątku lub dochodów.

§ 2. Istnienie i rozmiar obowiązku rodziców zależy od stanu ich majątku i dochodów; jeżeli któryś z rodziców już nie żyje albo wyprawy dać nie może, obowiązek przechodzi na drugiego.

**Art. 40.** Również z powodu uzyskania przez dziecko stanowiska społecznego lub założenia własnego gospodarstwa, rodzice obowiązani są dać mu odpowiednie wyposażenie, stosownie do założeń artykułu poprzedniego.

**Art. 41.** Rodzice mogą jednak odmówić wyprawy lub wyposażenia, jeżeli dziecko dopuściło się czynów, które uprawniają rodziców do pozbawienia ich zachowku, lub gdy córka wyszła zamąż bez zezwolenia rodziców.

**Art. 42.** Roszczenie o wyprawę lub wyposażenie przedawnia się z upływem roku od zawarcia małżeństwa, uzyskania stanowiska lub założenia gospodarstwa.

**Art. 43.** Rodzice i dziadkowie, popadli w niedostatek, mogą żądać od dzieci i wnuków odpowiedniego utrzymania.

**Art. 44.** Jeżeli rodzice nie żyją lub są bez środków, do utrzymania dziecka przyczyniać się powinni w odpowiedniej mierze mający środki krewni w linii prostej, a gdyby takich nie było, jego bracia i siostry, stryjowie i stryjenki, wujowie i ciotki, o ile koszta, łożone na utrzymanie dziecka nie byłyby dla nich i ich rodzin nadmiernym ciężarem.

**Art. 45.** Jeżeli dziecko małoletnie ma swój własny majątek, rodzice mogą (zgodnie) przeznaczyć dochody z tego majątku na utrzymanie i wychowanie dziecka.

**Art. 46. § 1.** Obowiązkiem jest rodziców sprawować zgodnie (władzę) pieczę nad małoletnimi dziećmi tak, jak tego ich dobro i wspólne dobro rodziny wymaga.

§ 2. Spory i zażalenia rozstrzyga Państwowa Władza Opiekuńcza.

**Art. 47. § 1.** Rodzice mają prawo poszukiwania dzieci zaginionych i wzywania w tym celu pomocy władz państwowych.

§ 2. Karcenie dzieci niemoralnych i krnąbrnych nie może przekraczać granic, wskazanych celem i znaczeniem węzła rodzinnego, ani szkodzić zdrowiu dziecka.

**Art. 48. § 1.** W razie śmierci małżonka lub utraty przezeń zdolności do działania, (władzę) pieczę rodzicielską sprawuje drugi małżonek (przyczem wchodzi w odpowiednie zastosowanie przepisy o opiece i asystencji).

§ 2. W przypadku rozwodu lub rozdziału małżonków (władza) piecza rodzicielska przypada temu małżonkowi, przy którym prawnie pozostały dzieci.

**Art. 49. § 1.** Rodzice kierują wychowaniem dzieci. Obowiązani są przysposobić je do zawodu, jaki odpowiada ich fizycznym i duchowym właściwościom.

§ 2. W razie sporu między rodzicami, albo gdy dziecko chce obrać inny zawód, jako odpowiadający bardziej jego zdolnościom, rozstrzyga Państwowa Władza Opiekuńcza na prośbę rodziców lub dziecka.

**Art. 50. § 1.** Dziecko, będące pod (władzą) pieczę rodzicielską, jest w zdolności do działania ograniczone narówni z osobami, stojącymi pod opieką.

§ 2. Rodzice są z ustawy w zakresie (władzy) pieczy rodzicielskiej zastępcami dzieci w stosunku do osób trzecich.

§ 3. Za własne czyny niedozwolone i za zrządzoną przez siebie szkodę dziecko odpowiada według postanowień kodeksu zobowiązań. Według tych przepisów ocenia się też odpowiedzialność rodziców.

(Por. art. 134 n., 142 n. kod. zob.)

**Art. 51. § 1.** Do ważności aktów prawnych, zobowiązujących dziecko lub rozporządzających jego prawami, wymagane jest zatwierdzenie Państwowej Władzy Opiekuńczej.

§ 2. Zatwierdzenie tej władzy jest wymagane także wówczas, jeżeli dziecko, będące pod (władzą) pieczę rodzicielską, zawrzeć ma ze swym ojcem, matką, albo z osobą trzecią w ich interesie akt prawny, którym zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swemi prawami.

**Art. 52.** Osobne przepisy postanawiają, w jakiej religii należy wychowywać dziecko, zwłaszcza gdy rodzice należą do różnych wyznań, oraz w jakim wieku dziecko może samo zmienić wyznanie religijne.

**Art. 53.** § 1. Prawa rodzicielskie są wykonywane łącznie w interesie dzieci.

§ 2. Jeżeli rodzice nie pełnią należycie swych obowiązków, Państwowa Władza Opiekuńcza wyda zarządzenia konieczne do ochrony dziecka.

§ 3. W razie trwałego zagrożenia dobru dziecka, Władza odbierze go rodzicom i zarządzi odpowiednie umieszczenie przy innej rodzinie lub zakładzie. Koszta tego umieszczenia ponoszą rodzice, a gdy nie mają środków, osoby obowiązane do tego z mocy prawa publicznego.

**Art. 54.** § 1. Państwowa Władza Opiekuńcza odbierze rodzicom lub jednemu z nich (władzę) pieczę rodzicielską nad dziećmi, jeżeli nie są w stanie jej wykonywać, albo gdy sami są pod opieką lub kuratelą, a nadto wówczas, gdy dopuszczają się nadużyć lub zaniedbań, które nie pozwalają na dalsze pozostawienie w ich rękach (władzy) pieczy rodzicielskiej.

§ 2. Przed odebraniem rodzicom (władzy) pieczy rodzicielskiej, Państwowa Władza Opiekuńcza przesłucha rodziców jak również innych krewnych dziecka, o ile to nie spowoduje zbyt znacznych kosztów.

**Art. 55.** § 1. (Władza) Piecza rodzicielska ulega zawieszeniu, jeżeli rodzice lub jeden z nich przez czas dłuższy doznają przeszkód w jej wykonywaniu.

§ 2. O zawieszeniu orzeka Państwowa Władza Opiekuńcza, która przedsięweźmie odpowiednie środki w celu zabezpieczenia praw dziecka, i w razie potrzeby ustanowi dlań opiekuna lub doradcę (asystenta).

**Art. 56.** § 1. W razie odebrania (władzy) pieczy rodzicielskiej obojgu rodzicom, dla dziecka ustanawia się opiekuna.

§ 2. Odebranie (władzy) pieczy rodzicielskiej ma skutek także co do dzieci, zrodzonych już po odebraniu.

**Art. 57. § 1.** Ojciec może w rozporządzeniu ostatecznej woli wyznaczyć dla matki doradcę (asystenta) do pomocy w sprawach wykonywania pieczy (władzy) rodzicielskiej nad dzieckiem.

§ 2. Państwowa Władza Opiekuńcza może przydać matce takiego doradcę z urzędu lub na jej wniosek.

**Art. 58. § 1.** Doradca jest obowiązany czuwać nad dobrem dziecka, udzielać pomocy matce (lub ojcu) i zawiadamiać Władzę o faktach, które wymagają jej interwencji.

§ 2. Do ustanowienia doradcy i nadzoru nad nim, dalej do jego odpowiedzialności prawnej i roszczeń o wynagrodzenie, wreszcie do ustalenia i ustania jego funkcji — stosują się odpowiednie przepisy o opiece.

**Art. 59.** W razie ponownego ożenku ojca lub zamążpójścia matki, należy ustanowić dla dzieci, jeżeli tego wymagają okoliczności, opiekuna albo doradcę.

**Art. 60.** Państwowa Władza Opiekuńcza przywróci (władzę) pieczę rodzicielską, jeżeli ustanie przyczyna do jej odebrania.

**Art. 61.** Przez odebranie (władzy) pieczy rodzicielskiej nie ustaje obowiązek rodziców do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dzieci.

**Art. 62. § 1.** (Władza) Piecza rodzicielska ustaje z pełnoletnością dziecka, o ile Państwowa Władza Opiekuńcza, na prośbę rodziców, nie przedłuży jej na dalszy okres.

§ 2. Przedłużenie może nastąpić tylko w razie poważnych przyczyn.

**Art. 63.** Przed osiągnięciem pełnoletności może dziecko wyjść z pod pieczy rodzicielskiej, jeżeli je rodzice za zezwoleniem Władzy upełnoletnią.

**Art. 64.** Małoletnia córka zamężna wychodzi wprawdzie (wskutek zamążpójścia) z pod pieczy rodzicielskiej, jednak aż

do jej pełnoletności rodzice sprawują zarząd jej majątkiem z uwzględnieniem przepisów poniższych.

**Art. 65. § 1.** Opiekunowie społeczni mają obowiązek zawiadamiać Państwową Władzę Opiekuńczą o każdym przypadku, który wymaga jej interwencji w sprawach wychowania, utrzymania lub zarządu majątku dziecka.

§ 2. Taki sam obowiązek mają krewni, którzy w razie niemożności rodziców przyczyniać się muszą do utrzymania dziecka.

**Art. 66. § 1.** Rodzice mają prawo zarządu majątkiem dziecka, nad którym wykonują (władzę) pieczę rodzicielską.

§ 2. Nie są w czasie pieczy rodzicielskiej obowiązani do składania rachunków z zarządu, co jednak nie uwłącza prawu Państwowej Władzy Opiekuńczej do wkroczenia, jeżeli rodzice działają na szkodę dziecka.

**Art. 67.** W razie rozwiązania lub rozdziału małżeństwa, małżonek, któremu przysługuje (władza) piecza nad dzieckiem, ma obowiązek przedłożenia Władzy inwentarza majątku dziecka i donoszenia o wszystkich ważniejszych zmianach w stanie tego majątku.

**Art. 68. § 1.** Rodzice mają użytkowanie na majątku dziecka przez czas wykonywania (władzy) pieczy rodzicielskiej.

§ 2. Jednak dochód z tego majątku ma być przedewszystkiem obracany na wychowanie i utrzymanie dziecka; rodzicom przypada reszta dochodu w miarę przyczyniania się przez nich do ciężarów wspólności rodzinnej.

§ 3. Pobieranie użytków przez rodziców ustaje z chwilą wejścia dziecka w związek małżeński, uzyskania przezeń stanowiska społecznego lub założenia własnego gospodarstwa.

**Art. 69. § 1.** Można przeznaczyć dla dziecka majątek z wyłączeniem użytkowania rodziców.

§ 2. Samo wyłączenie użytkowania nie odbiera jeszcze rodzicom prawa zarządu majątkiem dziecka.

**Art. 70. § 1.** Rodzicom przypada zarobek małoletniego dziecka, jeżeli ono (żyje w wspólności rodzinnej) jest na utrzymaniu rodziców.

§ 2. Dziecko, nieutrzymywane przez rodziców, może roz-



porządzać tem, co własną nabeździe pracą, lub co mu dano do dowolnego użytku, jak również zobowiązywać się do pełnienia pracy za wynagrodzeniem i zawierać z pracodawcami umowy o przygotowanie do zawodu praktycznego.

(Por. art. 477 kod. zob.).

**Art. 71.** Dziecko zarządza i rozporządza tem, co mu rodzice dali w celu uruchomienia własnego gospodarstwa lub przedsiębiorstwa.

**Art. 72. § 1.** Jeżeli rodzice nadużywają swych praw majątkowych w stosunku do dziecka, Państwowa Władza Opiekuńcza przedsięwzięmie kroki, konieczne do ochrony dziecka.

§ 2. W razie niebezpieczeństwa dla jego majątku, Władza rodzocy nadzór nad rodzicami i może zamianować asystenta w celu zabezpieczenia interesów dziecka.

**Art. 73.** Odebranie rodzicielskich praw majątkowych może nastąpić tylko łącznie z odebraniem (władzy) pieczy rodzicielskiej.

**Art. 74. § 1.** Po ustaniu pieczy rodzicielskiej, rodzice obowiązani są oddać dziecku, a względnie jego zastępcy ustawowemu, majątek dziecka z przedstawieniem obrachunku.

§ 2. Odpowiadają narówni z użytkodawcą za zwroty należne wskutek nieprawego rozporządzania majątkiem dziecka.

## R o z d z i a ł V.

### Majątek rodzinny.

**Art. 75.** Majątek można złączyć z rodziną w ten sposób, że się go przeznaczy trwale na koszta wychowania, wyposażenia i utrzymania osób, należących do rodziny, lub na cele podobne, zgodnie z przepisami prawa osobowego i spadkowego.

**Art. 76.** Akty prawne (Umowy) o oddanie majątku wspólności rodzinnej wymagają do swej ważności formy aktu notarialnego.

**Art. 77. § 1.** Akty prawne tego rodzaju mogą być sporządzane na czas oznaczony lub nieoznaczony. W ostatnim

przypadku może je każdy wspólnik wypowiedzieć na pół roku naprzód.

§ 2. Gdy idzie o gospodarstwo rolne, wypowiedzenie dopuszczalne jest tylko przy zachowaniu odpowiednich terminów wiosennych lub jesiennych.

**Art. 78. § 1.** Wspólność rodzinna zobowiązuje wspólników do wzajemnej działalności gospodarczej. W braku odmiennych postanowień umownych, mają oni równe prawa i obowiązki.

§ 2. Wspólnicy nie mogą w czasie trwania wspólności żądać podziału rzeczy do niej należących, ani rozporządzać swym udziałem.

**Art. 79. § 1.** Wspólnicy powinni jednego z pośród siebie ustanowić kierownikiem wspólności. Przysługuje mu wówczas prawo zastępstwa (przedstawicielstwa) wspólności i prowadzenia jej działalności gospodarczej.

§ 2. Ustanowienie i zmiana kierownika wspólności wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego.

**Art. 80. § 1.** Majątek, poddany wspólności, staje się majątkiem wszystkich wspólników, którzy za długi tego majątku odpowiadają solidarnie.

§ 2. Niezależnie od tego, wspólnik może mieć swój majątek osobisty, o ile nabycie go nie koliduje z przyjętymi obowiązkami wobec wspólności.

**Art. 81.** Zniesienie wspólności może nastąpić:

- 1) na podstawie umowy lub wypowiedzenia;
- 2) z upływem czasu, na który ją ustanowiono, o ile nie została milcząco przedłużona;
- 3) w razie egzekucji na udział wspólnika, lub gdy on popadł w konkurs;
- 4) z innych poważnych przyczyn na żądanie wspólnika.

**Art. 82. § 1.** Wolno jednak reszcie wspólników utrzymać wspólność nadal w razie wypowiedzenia jej przez jednego z nich, lub egzekucji przeciwko niemu, albo gdy popadł w konkurs.

§ 2. W tych przypadkach muszą jednak ugodzić się z występującym lub z jego wierzycielami.

§ 3. W razie śmierci wspólnika dziedzice, nienależący do

wspólności, mogą żądać jedynie odprawy; za zgodą współników mogą oni jednak w miejsce spadkobiercy wstąpić (wejść) do wspólności.

**Art. 83.** Wspólnik, który wstąpił w związek małżeński, może żądać odprawy bez wypowiedzenia wspólności.

**Art. 84.** Przy podziale wspólnego majątku, jak również przy ustaleniu odprawy, należy się liczyć z istniejącą sytuacją gospodarczą, i nie przeprowadzać podziału ani ustalać odprawy w czasie niewłaściwym i z widoczną niekorzyścią dla innych współników.

**Art. 85. § 1.** Gospodarstwo rolne albo dom mieszkalny z przynależnościami mogą być uznane za osiedle rodzinne, jeżeli przeznaczone są jedynie na utrzymanie i zamieszkanie rodziny.

§ 2. Rodzina musi sama gospodarować na gruncie lub używać domu mieszkalnego. Na przejściowe wyjątki może pozwolić Powiatowa Władza Polityczna.

**Art. 86.** Gospodarstwo rolne i dom mieszkalny nie mogą być obdłużone, chyba że wierzyciele hipoteczni zgóry zgodzą się na utworzenie osiedla.

**Art. 87. § 1.** Na utworzenie osiedla zezwala Powiatowa Władza Polityczna, jeżeli zachodzą powyższe warunki.

§ 2. Wierzyciele, którzy nie wyrazili swej zgody na utworzenie osiedla, mogą być spłaceni bez względu na terminy wypowiedzenia.

**Art. 88. § 1.** Osiedle musi być wpisane (z urzędu) do księgi gruntowej.

§ 2. Od tej chwili nie można zaciągać długów hipotecznych na osiedle, a jego właściciel nie może go zbywać, ani wydzierżawiać lub wynajmować.

§ 3. Na osiedle rodzinne nie można też prowadzić egzekucji z wyjątkiem zarządu przymusowego.

**Art. 89. § 1.** Jeżeli właściciel osiedla stał się niewypłacalnym, osiedle otrzyma osobnego zarządcę, który, uwzględniając cel osiedla, ma strzec interesów wierzycieli.

§ 2. Ich zaspokojenie dokonywa się według przepisów o pierwszeństwie w konkursie.

**Art. 90.** § 1. W razie śmierci właściciela mogą jego dziedzice utrzymać osiedle za zezwoleniem Powiatowej Władzy Politycznej.

§ 2. Jeżeli jednak właściciel inaczej rozporządził nieruchomością na wypadek swej śmierci, osiedle wykreśla się z księgi gruntowej.

**Art. 91.** § 1. Właściciel może za życia znieść osiedle.

§ 2. Musi w tym celu wnieść prośbę do Powiatowej Władzy Politycznej, która poweźmie decyzję co do zniesienia osiedla po wysłuchaniu członków rodziny.

**Art. 92.** § 1. Sprzeciw członków rodziny może być wniesiony w ciągu tygodnia do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Powiatowej Władzy Politycznej.

§ 2. Sprzeciw opierać się może jedynie na zobowiązaniach, przyjętych przez właściciela w stosunku do członków rodziny. W razie sporu co do stanu faktycznego sprawy, Władza odeśle strony na drogę procesu cywilnego.

§ 3. Prawomocne ustalenie sędziowskie jest dla Władzy Politycznej wiążące.

**Art. 93.** Po uprawomocnieniu się decyzji, znoszącej osiedle, będzie ono (z urzędu) wykreślone z księgi gruntowej.

## R o z d z i a ł VI.

### **Adopcja (Przysposobienie).**

**Art. 94.** Adoptować cudze dziecko może osoba, która ukończyła lat czterdzieści i nie ma potomstwa. (Adoptujący musi być przynajmniej o lat osiemnaście starszy od adoptowanego).

**Art. 95.** Państwowa Władza Opiekuńcza może zwolnić od wymogów powyższych, jednak adoptujący musi być pełnoletni i nieograniczony w zdolności do działania.

**Art. 96.** Ojciec może adoptować swoje dziecko, urodzone poza małżeństwem.

**Art. 97.** Małoletni nie może być przysposobiony bez zezwolenia swych rodziców lub opiekuna. W razie bezzasadnej odmowy rozstrzyga Państwowa Władza Opiekuńcza.

**Art. 98. § 1.** Adoptujący małżonek musi mieć zezwolenie swego współmałżonka.

§ 2. Małżonkowie mogą adoptować wspólnie.

**Art. 99. § 1.** Adopcja pod nieważnością musi być dokonana wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej.

§ 2. Władza odmówi zatwierdzenia po przeprowadzeniu koniecznych dochodzeń, jeżeliby z adopcji miała wyniknąć szkoda dla przysposobionego.

**Art. 100. § 1.** Przez adopcję uzyskuje przysposobiony wraz ze swym potomstwem nazwisko adoptującego i prawo dziedziczenia po nim, nie tracąc praw w swej własnej rodzinie.

§ 2. Na adoptującego spadają obowiązki rodzicielskie.

**Art. 101. § 1.** Strony mogą zgodnie rozwiązać stosunek adopcji w ten sam sposób i przy zachowaniu tych samych formalności, jakie są wymagane do jego zawięzania.

§ 2. W razie sporu rozstrzyga sąd na drodze procesu cywilnego, uwzględniając okoliczności danego przypadku i wagę powodów do rozwiązania.

§ 3. Żądanie adoptującego sąd uwzględni tylko wówczas, jeżeli zaszły powody do wydziedziczenia przysposobionego.



# S p i s r z e c z y.

	str.
Uwagi wstępne . . . . .	5—18
Treść projektu . . . . .	19—24
Literatura . . . . .	24—26

## PROJEKT:

	art.	str.
Rozdział I. Linje i stopnie . . . . .	1— 3	27
Rozdział II. Urodzenie w małżeństwie . . . . .	4— 12	27—29
Rozdział III. Urodzenie poza małżeństwem . . . . .	13— 34	29—33
Rozdział IV. Współność rodzinna . . . . .	35— 74	33—39
Rozdział V. Majątek rodzinny . . . . .	75— 93	39—42
Rozdział VI. Adopcja (Przysposobienie) . . . . .	94—101	42—43.

STCZ 1935

---

---

„Komisja Kodyfikacyjna“ ukazuje się zeszytami w miarę nagromadzonego materiału.

---

**Ogólnego zbioru № 84.**

---

Wydawnictwo urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej, Mokotowska 14.  
Skład główny: Kasa im. Mianowskiego, Pałac Staszica.

---

***Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, ul. Szpitalna 1, tel. 649-04.***

---

Druk ukończono dnia 4 grudnia 1934.